

Pydziński, Zygmunt

Trasy zwiedzania miasta

Przegląd Pruszkowski nr 2, 29-41

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Drukujemy przewodnik turystyczny po Pruszkowie z myślą, że może przysłużyć się szczególnie dla młodzieży, pragnącej własnymi oczami w sposób grupowy czy indywidualny przyjrzeć się temu wszystkiemu, co charakteryzuje nasze miasto. Jednocześnie bardzo prosilibyśmy Naszych Czytelników o podzielenie się swymi uwagami w sprawie samego układu proponowanych tras zwiedzania Pruszkowa, a poza tym co do meritum poniższej publikacji.

ZYGMUNT PYDZIŃSKI

Trasy zwiedzania miasta

PROponujemy 4 TRASY ZWIEDZANIA PRUSZKOWA. SĄ ONE UŁOŻONE TAK, BY KAŻDA DAWAŁA MOŻLIWOŚĆ POZNANIA ZABYTEKÓW, PRZEMYSŁU I WSPÓŁCZESNEGO OBlicZA MIASTA.

TRASA I

Dworzec PKP — Sienkiewicza — Staszica — Powstańców — Prusa — 2-go Sierpnia — cmentarz miejski — Cmentarna — Prusa — Al. Niepodległości — Szopena — Kościuszki — Dworzec PKP

Z dworca PKP, znajdującego się przy ul. Sienkiewicza udajemy się w kierunku południowo-wschodnim (na prawo).

1. Dworzec kolejowy został zbudowany w roku 1888. Była to wówczas budowla mało ciekawa architektonicznie — typowy dworzec w Imperium Rosyjskim. W czasie I wojny światowej został ostrzelany przez artylerię niemiecką, a następnie spalony przez wycofujące się wojska rosyjskie. W latach 1919—22 dworzec odbudowany wg projektu Czesława Domaniewskiego (1861—1936) — architekta wielce dla Pruszkowa zasłużonego, który nadał budynkowi styl renesansowy (podobną architekturę mają dworce w Grodzisku Maz. i Zyrardowie). W roku 1980 wybudowano kładkę dla pieszych, która usprawniła ruch pieszy między terenami miasta przedzielonymi torami kolejowymi oraz dostanie się na peron dworca.

Naprzeciw dworca kolejowego znajduje się duży postój taksówek osobowych i prowizoryczny dworzec podmiejski PKS, natomiast na tyłach dworca autobusowego widać budynki Pruszkowskich Zakładów Materiałów Biurowych oraz pływalni z charakterystycznym spadzistym dachem (oddanej do użytku w 1969 roku).

2. Na terenie zajmowanym obecnie przez PZMB znajdowała się ok. roku 1870 prymitywna gisernia, a później fabryka igieł i szpilek. W roku 1884 właściciele fabryki zbankrutowali. Po 10-ciu latach (rok 1894) budynki fabryczne i plac zakupił polski inżynier-chemik Stanisław Jan Majewski w celu przeniesienia tu swojej fabryki ołówków działającej od roku 1889 w Warszawie. Była to pierwsza tego typu fabryka nie tylko w Królestwie Polskim, ale i w całym Imperium. Dobrze rozwijająca się produkcja, obejmująca 12-kolorowe kredki, ołówki zwykłe i koplówce oraz stalówki, została zahamowana przez wybuch I wojny światowej. W roku 1915 zakład został ewakuowany do Rosji, skąd część załogi powraca w 1918 r.

Po wojnie zniszczone budynki zostały odbudowane i fabryka wznowiła produkcję, a jej wyroby stały się znane w świecie. Znak firmowy „Ołówkowej” stał się synonimem wysokiej jakości, o czym świadczy złoty medal przyznany dla ołówków „Polonia — 400” na wystawie paryskiej w roku 1935.

Obok znaczenia jakie miała fabryka Majewskiego dla rozwoju Pruszkowa, odgrywała ona dużą rolę w życiu kulturalnym osiedla, później miasta. Już w roku 1903 powstała przyfabryczna szkoła podstawowa i biblioteka, a także, instytucja na owe czasy nowatorska — stacja opieki nad matką i dzieckiem.

Po I wojnie światowej pracownicy utworzyli 100-osobowy chór, orkiestrę dęta i straż pożarną, która w razie potrzeby służyła miastu.

W czasie II wojny światowej produkcja została znacznie ograniczona, ale szczęśliwie fabryka uniknęła zniszczeń, co pozwoliło na pełne uruchomienie jej po wyzwoleniu.

Obecnie PZMB produkuje 30 grup wyrobów w 112 asortymentach, a łączna wartość ich produkcji wyniosła w roku 1979 ok. 300 mln. złotych.

Po minięciu dworca autobusowego i ul. Ołówkowej idziemy wzdłuż torów kolejowych i zabudowań stacyjnych. Po kilku minutach dochodzimy do Zakładów Przemysłowych „1 Maja” (obecnie FOP Ponar-Pruszków) zakładu wiodącego w Kombinacie „Ponar”.

3. Początki zakładu sięgają roku 1881 kiedy to inżynierowie Rudnicki i Kuczynski rozpoczęli na gruntach odkupionych od Augusta Kurzeli budowę fabryki konstrukcji żelaznych i kotłów. Lecz mimo zmiany profilu produkcji (na brojeniową — zbankrutowali, a gotowe już budynki odkupił od nich Józef Troetzer i uruchomił pierwszą na ziemiach polskich wytwórnię sprzętu przeciwpożarowego. Przy swoim zakładzie zorganizował drużynę strażacką, której głównym zadaniem było reklamowanie wyrobów. Podczas I wojny światowej fabryka podupadła i w roku 1919 cały jej majątek zakupiła spółka „Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki” z zamiarem rozwinięcia w Polsce przemysłu obrabiarkowego. Na czele spółki stał młody Polak — inż. Jan Piotrowski — człowiek niezwykle energiczny i oddany sprawie rozwoju kraju. Zakład spółki prosperował ze zmiennym szczęściem, a jego produkcja była niekiedy daleka od obrabiarek (np. w latach kryzysu wykonywano maszyny do produkcji papierosów).

Mimo ciężkiej sytuacji Wytwórnia Obrabiarek i Narzędzi — bo taka była oficjalna nazwa — nie przerwała swej działalności i po roku 1936 stała się jednym z największych przedsiębiorstw w Polsce. Produkcja obejmowała szeroki wachlarz różnego rodzaju obrabiarek (tarczarki pionowe, poziome i uniwersalne, szlifierki, tokarki precyzyjne itp.) oraz działka przeciwlotnicze (używane m.in. w bitwie nad Bzurą i podczas obrony Helu we wrześniu 1939 r.). W latach 1939—1945 Wytwórnia pracowała wyłącznie na potrzeby niemieckiego przemysłu brojeniowego. Tutaj też zaczęły się rodzić pierwsze w mieście komórki PPR, którymi kierowali tacy działacze jak Henryk Szafranski czy Feliks Knap. W przeddzień wyzwolenia Niemcy zniszczyli budynki fabryczne, a znajdujące się w nich maszyny wywieźli.

W dniu 18.I.1945 roku na apel władz zgłasza się wraz z grupą pracowników inż. Jan Piotrowski i przystępuje do odbudowy zakładu.

Dzisiejsza produkcja zakładów, które w 1951 roku otrzymały imię 1 Maja to skomplikowane obrabiarki sterowane numerycznie przeznaczone wyłącznie na eksport do krajów wszystkich kontynentów, gdzie zdobywają wysokie uznania fachowców oraz złote medale na różnego rodzaju targach i wystawach. W uznaniu wkładu pracy w rozwój polskiego przemysłu zakład został w dniu 29.XIII.1979 r. odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I klasy.

Przechodząc wzdłuż Zakładu przecinamy bocznice kolejową (uwaga!) i szeroką ulicę Stanisława Staszica dochodzimy do wysokiego biurowca z neonem CBKO. Jest to Centrum Badawczo-Konstrukcyjne Obrabiarek.

4. CBKO zostało utworzone 1.I.1950 r. na bazie istniejącego wcześniej Biura Technicznego działającego przy Zakładach Przemysłowych „1 Maja”. Początkowo zatrudniało ono niewielką ilość pracowników technicznych, ale z czasem stało się dużą placówką naukową. W 1970 r. powołano Zakład Doświadczalny Obrabiarek Sterowanych Numerycznie, a w r. 1972 wzniesiono obecny gmach biura. Zakład posiada swoje filie: tj. Oddział Warszawski CBKO i Zakład Robotów Obrabiarkowych w Ciechanowie.

Przechodzimy obok terenów CBKO. Przed skrzyżowaniem ulic — po prawej stronie — znajduje się Zespół Szkół Zawodowych im. Jana Niedzińskiego (o profilu metalowym).

5. Jest to najstarsza w Pruszkowie szkoła techniczna i jedna z najstarszych szkół średnich. Została ona utworzona w roku 1920 przez „Mechaników” jako szkoła rzemieślnicza kształcąca kadry dla rozwijającego się przemysłu metalowego. Do wybuchu II wojny światowej szkołę ukończyło ok. 1000 uczniów. Po wojnie szkołę reaktywowano jako Technikum Budowy Obrabiarek a następnie jako Technikum Mechaniczne, powstała również Szkoła Zawodowa i Państwowa Szkoła Techniczna, które połączono w Zespół Szkół Zawodo-

wych — nadając mu imię Jana Niedzińskiego (1906—1942) — absolwenta szkoły rzemieślniczej, działacza KPP i PPR, żołnierza GL, zamordowanego przez hitlerowców 16.X.1942 r. Jan Niedziński zginął podczas akcji stracenia 50 komunistów. Ofiary tej zbrodni uczcił Władysław Broniewski w wierszu „Pięćdziesięciu”

„Ich było tylko pięćdziesięciu
Z Powiśla, z Woli byli wzięci
z warsztatów pracy, fabryk, hut...
To oni każdą z bruku cegłą
o wolność bili się, o lud,
o chleb nasz i — o Niepodległą”.

W hallu szkoły odsłonięto w styczniu 1962 roku (XX rocznica powstania PPR) tablicę ku czci jej patrona. Wejście do gmachu znajduje się od ulicy Juliana Gomułińskiego — długoletniego dyrektora Technikum, zasłużonego pedagoga zmarłego w 1961 roku.

Dochodzimy do skrzyżowania. Prosto przed nami tereny największego pruszkowskiego osiedla mieszkaniowego — Nowa Wieś. Po całkowitym zakończeniu prac budowlanych zamieszka w nim 12.000 osób. W związku z tą inwestycją zmieni się całkowicie wygląd tej części miasta, wiele dotychczasowych wąskich uliczek zniknie z planu Pruszkowa, a w to miejsce powstają wewnętrzne ulice osiedla. Skracamy w lewo, w ulicę Powstańców i na przecięciu jej z boczną kolejową (uwaga!) mijamy ulicę Stalową.

6. W domu przy ul. Stalowej 51 odbyło się w dniu 5.III.1944 r. zebranie, na którym powstała za inicjatywy działaczy PPR — Miejska Rada Narodowa. Przewodniczącym wybrano wówczas Marcina Zyrka, a gdy on z powodu grożącego mu aresztowania wyjechał z Pruszkowa — na to stanowisko powołano Wacława Mańkowskiego.

Po przejściu bocznic (zwanej „żeberkiem”) mijamy po lewej stronie duży budynek z czerwonej cegły. Znajdują się tutaj Warszawskie Zakłady Zielarskie „Herbapol”.

7. Zakłady te będące jednymi z 7-miu tego typu zakładów w Polsce, zostały ulokowane w Pruszkowie w r. 1952. Ich produkcja oparta jest na ziołach, które przerabiane są tu na olejek, syropy, granulaty i wywary. Część wyrobów przeznaczona jest na eksport do krajów Europy Zachodniej.

Dalej idziemy prosto (ul. Powstańców). Po przecięciu ul. Szopena mijamy osiedle mieszkaniowe, które powstało w latach sześćdziesiątych. Dochodzimy do ul. Wojska Polskiego i skręcamy w prawo. Idziemy teraz aleją a następnie ul. Prusa (uwaga — na rozwidleniu dróg przechodzimy na lewą stronę ulicy), którą dochodzimy do Pomnika Czynu Zbrojnego.

8. Pomnik ten został odsłonięty 17.I.1970 r. na terenach dawnej osady Helenów, na których we wrześniu 1939 r. 36 pułk Legii Akademickiej stoczył krwawą bitwę z oddziałem niemieckim nacierającym w Warszawie. Droga do Helenowa wkroczyli do Pruszkowa żołnierze Armii Czerwonej i Ludowego Wojska Polskiego. Trzy twarze wyrzeźbione na pomniku symbolizują żołnierzy kampanii wrześniowej, Armii Czerwonej i I Armii Wojska Polskiego. Twórcą monumentu jest F. Jaracha (również autor popiersia patrona ZNTK).

Przy pomniku skręcamy w lewo, w wąską ul. 2-go Sierpnia i idąc nią dochodzimy do cmentarza miejskiego.

9. Powstał on wraz z erygowaniem parafii pruszkowskiej tzn. około roku 1913. Tuż przy ogrodzeniu znajdują się mogiły i pomnik 132 powstańców warszawskich i osób cywilnych pomordowanych przez Niemców w II połowie 1944 roku. Opodal grób zbiorowy żołnierzy niemieckich i rosyjskich poległych w 1914 roku. Mogiła ta usytuowana jest na tyłach kaplicy grobowej rodziny Bielawskich — właścicieli pierwszych pruszkowskich aptek. Również w rejonie kaplicy znajduje się grób dwojga młodych owiany romantyczną historią: Była to tragiczna miłość. Zakochani w sobie byli do szaleństwa. Nie mogli się jednak pobrać; przeszkodę stanowiła nierówność majątkowa. Jego rodzice byli bogaci i stanowili tzw. wyższą sferę, ona pochodziła z dużo biedniejszej rodziny. Nie widząc dla siebie innych możliwości postanowili połączyć się śmiernia. Dwie kule, dwa strzały i wspólna mogiła łączy ich na zawsze. Równie tragiczny w swej wymowie jest grób młodej dziewczyny, która straciła życie w przed-

dzień własnego ślubu (na grobie pomnik przedstawiający zmarłą wykonany z białego kamienia). Na cmentarzu tym jest wiele mogił ludzi zasłużonych dla miasta. Tu spoczywa Ryszard Hill — były dyrektor ekonomiczny PZMB, a później przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Pruszkowie, człowiek, który całą swoją energię i rozległą wiedzę oddał Pruszkowowi. Tu również pochowany jest Feliks Kędziński — działacz rewolucyjny, Izabella Wolframówna — lekarka i działaczka społeczna, człowiek o wielkim sercu, wspomniany wcześniej Julian Gomuliński, ks. Edward Tyszka — długoletni proboszcz parafii w Pruszkowie.

Główną bramą cmentarza wychodzimy na ul. Cmentarną, którą dochodzimy do rozwidlenia (to rozwidlenie mijaliśmy w kierunku odwrotnym), skręcamy lekko w prawo w ul. Prusa i mijając znajdujący się po lewej stronie, na tzw. „serku”, nowowznoszone bloki mieszkalne, podążamy w kierunku śródmieścia. Z lewej strony widzimy osiedle mieszkaniowe „Centrum”, zaś z prawej, za ulicą Ceramiczną — Pruszkowskie Zakłady Porcelitu Stołowego.

10. Zakład ten został założony w roku 1857 przez Jakuba Teichfelda, i jest obecnie najstarszą fabryką w mieście. Teren, na którym ją pobudowano był niegdyś peryferiami Pruszkowa, obecnie stanowi jego centrum.

W kilka lat później zostały wzniesione 3 budynki mieszkalne dla pracowników (tzw. „Pekin”), a w roku 1872 — pałacyk dla właścicieli, rozbudowany w 1907 roku — obecnie mieści się tam Filia Instytutu Szkła i Ceramiki. Po II wojnie światowej — w roku 1956 zaprzestano produkcji wyrobów fajansowych przechodząc na materiał wyższego gatunku jakim jest porcelit, który pokrywano białym szkliwem i ozdabiano ręcznie. Od roku 1966 dzięki dyrektorowi — Mieczysławowi Chmielowi, zaczęto stosować szkliwa kolorowe. Obecnie wyroby pruszkowskie są znane i rozpoznawane, a ich wysoka jakość i niebanalne wzory sprawiają, że trudno je kupić, bo są rozchwytywane przez klientów. Za osiągnięcia produkcyjno-ekonomiczne pruszkowski „Porcelit” odznaczony został Orderem Sztandaru Pracy II klasy.

Przechodzimy obok zakładu, którego budynki mają ściany ozdobione oryginalnymi mozaikami. Na skrzyżowaniu ul. Prusa z ul. 17-go Stycznia i Al. Niepodległości — pałacyk Teichfeldów właścicieli fabryki, zaś naprzeciw plac, na którym do roku 1978 znajdowały się budynki tzw. „farbkowej” — produkującej ultramarynę. Skręcamy w lewo i Al. Niepodległości dochodzimy do Al. Wojska Polskiego. Po drodze mijamy Spółdzielnię lekarską, a za nią 2 punktowce (pierwsze w Pruszkowie) zamieszkałe przeważnie przez nauczycieli.

Na skwerku obok skrzyżowania znajduje się czołg-pomnik.

11. Został on odsłonięty w październiku 1968 r. Jest to czołg — weteran walk I Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte, która po bitwie pod Studziankami w sierpniu 1944 roku (największa bitwa pancerna na ziemiach polskich) wyzwoliła w styczniu 1945 r. Pruszków i Warszawę, a w marcu tegoż roku dotarła do Gdańska symbolu bohaterstwa Westerplatte.

Idąc dalej prosto al. Niepodległości mijamy osiedle XX-lecia, a po przecięciu ul. Drzymały — siedzibę Komitetu Miejskiego PZPR i Zarządu Miejskiego ZSMP. Dochodzimy do ul. Szopena mijając za Domem Partii siedzibę Stacji Naukowej Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych i park im. Kościuszki (trasa II). Skręcamy w prawo i ulicą Szopena — wzdłuż parku idziemy do ul. Kościuszki.

12. Przy ul. Szopena 2/4 mijamy nowy blok, którego projektantem jest inż. arch. Zdzisław Kułakowski. Budynek ten uzyskał tytuł Mister Mazowsza — 1971. Na parterze mieści się kawiarnia „Duet” i Bank Spółdzielczy. Obok, duży, szary budynek w którym w latach 1939—45 był sklep spożywczy „tylko dla Niemców”, obecnie jest tam cukiernia „Agatka”.

Skręcamy obok cukierni w lewo i ulicą Kościuszki dochodzimy do dworca PKP (opis tego odcinka w kierunku odwrotnym — trasa II).

TRASA II

Dworzec PKP — Kościuszki — park im. Kościuszki — Sztandaru Pracy — Prusa — Kraszewskiego — Hubala — 17 Stycznia — Lipowa — Kopernika — park miejski — Prusa — Poprzeczna — Parkowa — Kościuszki — Dworzec PKP.

Z dworca PKP (opis — trasa I) wychodzimy na lewo, a następnie przy skwerku skręcamy zgodnie z biegiem ulicy.

1. Na skwerku znajduje się skromny pomnik ofiar terroru hitlerowskiego, który odsłonięto 22 lipca 1960 roku. Ogółem zginęło w czasie II wojny światowej ok. 2500 mieszkańców Pruszkowa.

Wchodzimy w ul. Kościuszki (zwanej dawniej Starowiejską), jedną z pierwszych ulic osady Pruszków. Po prawej stronie dom, w którym odbywały się w latach 1918—19 zebrania Rady Delegatów Robotniczych i gdzie na jednym zebrań przemawiał F. Dzierżyński.

Obok — bar szybkiej obsługi „Plastuś”. Po lewej stronie mijamy Spółdzielczy Dom Handlowy. Dochodzimy do cukierni „Agatka” i skręcając lekko w prawo wchodzimy do parku im. Kościuszki, gdzie znajduje się pałacyk w stylu renesansu włoskiego.

2. Został on zbudowany w roku 1867 dla Marii Stepniewskiej — matki właściciela warszawskiego teatryku „Eldorado”. Po śmierci Stepniewskiej pałacyk był domem dla księży — emerytów, a następnie stanowił własność Kurii Biskupiej w Warszawie. W roku 1926 przeszedł w posiadanie Towarzystwa „Sokół”, a otaczający go park został nazwany parkiem Sokoła. W latach sześćdziesiątych istniał jeszcze wykop po dawnej strzelnicy (obecnie wyrównany i obsadzony różami).

W okresie międzywojennym dokonano niezbyt udanych przeróbek oraz wykonano przybudówkę, w której mieściła się sala kinowa „Znicz”. Wszystkie te zmiany wpłynęły niekorzystnie na wygląd obiektu. Po II wojnie światowej pałacyk nie był wykorzystywany i dopiero w roku 1946 odremontowany stał się siedzibą Domu Kultury Dzieci i Młodzieży. Wówczas też uporządkowano częściowo park i ustawiono w nim popiersie Kościuszki przeniesione ze Żbikowa. W roku 1974 przed Świętem Pracy gruntownie odnowiono pałacyk i park, popiersie Kościuszki przeniesiono na pierwotne miejsce na Żbików, a przed pałacykiem powstał amfiteatr, zaś na wieży został umieszczony zegar, którego konstrukcję i montaż wykonali pracownicy pruszkowskich fabryk pod kierunkiem inż. Górskiego — pracującego wówczas w CBKO (inż. Górski jest współkonstruktorem zegara na wieży zamku Królewskiego w Warszawie). Inicjatorem założenia zegara był ówczesny I Sekretarz Komitetu Miasta i Powiatu PZPR Jerzy Wierzchowski.

Ładną, szeroką aleją parkową przechodzimy obok oryginalnej fontanny i wchodzimy w ul. Sztandaru Pracy.

3. Dawniej ulica ta nosiła nazwę Niecała. Obecna nazwa została nadana w roku 1975 w związku z odznaczeniem Pruszkowa Orderem Sztandaru Pracy I Klasy. Stanowi ona promenadę miasta i jest połączeniem dwóch parków.

Przecinamy ulicę Drzymały, a następnie al. Wojska Polskiego i dochodzimy do ul. Prusa. Po prawej zabytkowy dom z I połowy XIX w., w którym po remoncie będzie stylowa karczma, zaś z lewej piętrowy budynek, gdzie od roku 1890 istnieje najstarsza w Pruszkowie apteka założona przez Franciszka Bielawskiego (był on również właścicielem istniejącej do dziś apteki na Żbikowie, założonej w roku 1906).

Skręcamy w prawo w ul. Prusa, a następnie za sklepem motoryzacyjnym w lewo w ul. Kraszewskiego. Na jej początku mijamy (po prawej stronie (Ekspozyturę WPT „Syrena”, wycieczki krajowe i zagraniczne, sprzedaż materiałów krajoznawczych i biuro kwater prywatnych) i idąc prosto dochodzimy do kościoła parafialnego pod wezw. św. Kazimierza.

4. Parafię pruszkowską erygowano w roku 1913. Do tego czasu Pruszków należał do parafii żbikowskiej, ale rozwój osiedla spowodował konieczność budowy nowego kościoła. Początkowo projektowano wybudować go w rejonie Warsztatów Kolejowych, ale później Komitet, na czele którego stał hr. Potulicki zdecydował się na budowę w obecnym miejscu. Kościół został wzniesiony w latach 1908—1938 wg projektu arch. Czesława Domaniewskiego. Budowla prezentuje typowy eklektyzm (połączenie w tym przypadku zasad stylu gotyckiego i częściowo romańskiego. Wystrój wnętrza został wykonany współcześnie w latach 1961—1967 pod kierunkiem architekta Mieczysława Twarowskiego. Na uwagę zasługują obrazy pochodzące z XVIII wieku, oraz tryptyk „Chrzesz Chrystusa” malowany w roku 1967 przez Marię Hiszpańską-Neuman. Wewnątrz i w ścianach zewnętrznych kościoła wmurowane są liczne tablice ku czci obywateli zasłużonych dla miasta: m.in. hr. Potulickiego — głównego fundatora świątyni. dr. Izabelli Wolframówniej oraz tablica harcerzy „Szarych Szeregów”.

Za ogrodzeniem cmentarza kościelnego (od strony ul. Kraszewskiego) skręcamy w prawo, mijając znajdujący się po drugiej (lewej) stronie ulicy nowy gmach Sądu Rejonowego. Idąc ulicą majora Hubala (dawnej Potulickiego) dochodzimy do ul. 17-go Stycznia i skręcamy w lewo. Idziemy teraz wzdłuż pierwszego powojennego osiedla mieszkaniowego — ZOR, które powstało w latach 1950—55. Naprzeciw osiedla znajduje się skromny piętrowy budynek.

5. Tutaj na pietrze znajdowało się mieszkanie Marcina Żyrka („Piasecki”), w którym odbywały się na przełomie lat 1942/43 zebrania KC PPR. Mieszkanie nie było wybrane przypadkowo. Zdecydowały o tym tak ważne elementy jak, w miarę szybki i bezpieczny dojazd kolejką EKD, niewielka odległość od stacji i dość spokojna okolica. W roku 1967 w XXV rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej, umieszczon na budynku tablicę upamiętniającą wspomniane zebrania.

Na skrzyżowaniu skręcamy w prawo w ulicę Lipową i prosto tą ulicą do cmentarza żydowskiego i granicy miasta.

6. Ulica Lipowa powstała ok. 1870 roku jako droga dojazdowa do glinek i cegielni Potulickiego.

Na rogu ulicy Lipowej i 17-go Stycznia stoi okazały budynek szkolny wzniesiony w roku 1930 i rozbudowany w latach władzy ludowej. Obecnie mieści się tu szkoła podstawowa nr 6 oraz Liceum Medyczne. Tróchę dalej, po prawej stronie tzw. „straszny dwór” — mocno zniszczony dom murowany o 2-ch kondygnacjach tylko częściowo zamieszkały. Szum starych drzew w jesienne wieczory stwarza nastroj tajemniczości. W XIX wieku mieściły się tu biura cegielni, a następnie zmieniono go na budynek mieszkalny. W mieszkaniu na parterze wychowywał się Stanisław Berent. W latach poprzedzających wybuch II wojny światowej w budynku tym znajdowała się „ochrona” dla dzieci. Naprzeciw „straszego dworu” tereny pocegielniane i resztki glinek zwanych później stawami Jaracha i Wińczuka (nazwiska właścicieli). Pamiątką po cegielni jest nazwa jednej z poprzecznych ulic — Cegielniana, oraz utwór J. Iwaszkiewicza — „Stara cegielnia”, w którym pisarz wspomina o „strasznym dworze”.

Obecnie tereny te zajmowane są przez ZZG „Inco” produkujące m.in. tarcze ścierne i artykuły chemiczne. Przed główną bramą zakładów znajduje się pomnik ku czci 800 mieszkańców Pruszkowa pomordowanych w tym miejscu w latach 1939—1945. Za Zakładami „Inco” dochodzimy do wysokiego ceglanego muru otaczającego cmentarz żydowski — tzw. Kirkut do którego dochodzi się od ul. Bazaltowej. Obecnie cmentarz jest już niezynny, a pozbawiony opieki popada w ruiny.

Z cmentarza żydowskiego wracamy tą samą drogą, do skrzyżowania z ul. 17-go Stycznia. Mijamy skrzyżowanie i idąc między dwoma osiedlami (z prawej os. Lipowa, z lewej os. ZOR), dochodzimy do ul. Kraszewskiego. Z prawej strony na niewielkiej skarpie w piętrowym budynku mieści się na parterze Izba Pamięci Ruchu Robotniczego Ziemi Pruszkowskiej (wejście od tyłu), zaś na piętrze Pruszkowskie Towarzystwo Kulturalno-Naukowe. Mijamy skrzyżowanie i dalej ok. 300 m prosto ul. Lipową, następnie skręcamy w ul. Kopernika, którą idziemy w kierunku widocznego parku. Wchodząc na jego teren mijamy po lewej stronie pomnik ZWM-owców, odsłonięty w 1975 roku i dochodzimy do Pałacu Ślubów.

7) Pałac ten jest najcenniejszym zabytkiem Pruszkowa. Został zbudowany ok. roku 1820 dla Józefa Czekierskiego (życiorys poniżej) w miejsce wcześniejszego dworu drewnianego. Po śmierci Czekierskiego właścicielami stają się Wołowscy, a następnie Potuliccy, którzy, jak już wiemy, byli ostatnimi właścicielami majątku Pruszków. W latach 1945—50 mieściło się tu Biuro Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, a następnie Komitet Miejski PZPR. W latach 1962—74 budynek pałacu był użytkowany przez Pogotowie Ratunkowe a po gruntownym remoncie, w 1975 r. umieszczony tu został Urząd Stanu Cywilnego — zwany Pałacem Ślubów. Budowla prezentuje styl klasycystyczny. Nad wejściem taras wsparty na 4 kolumnach tokańskich tworzących ganek. Szczyt pałacyku zakończony trójkątnym tympanonem, ściany zdobione boniowaniem. Od strony parku trójboczny ryzalit (późniejszy od pałacyku). Ciekawe jest samo wnętrze, a szczególnie owalny salon usytuowany na osi głównej budynku.

Majątek Pruszków należał w latach 1812—1827 do Józefa Czekierskiego — człowieka o niepospolitej biografii.

8) Doktor medycyny — Józef Czekierski urodził się w Warszawie 19 marca 1773 roku i był synem Stanisława — cyrulika warszawskiego. W roku 1793 ukończył Szkołę Chirurgiczną, a zdobyte tam wiadomości wykorzystał podczas Ipsurekcji Kościuszkowskiej, pracując w lazarecie powstańczym. Po upadku powstania studiuje medycynę uzyskując tytuł doktora medycyny, chirurgii i aku-szerii. W roku 1804 otrzymuje nominację na nauczyciela aku-szerii w Instytucie Babienia. Ok. roku 1808 lekarze warszawscy, a wśród nich Czekierski rozpoczynają starania o powołanie Szkoły Lekarskiej, która powstaje 7 października 1809 r. a dr Czekierski wykłada w niej osteologię (nauka o kościach) i splanch-nologię (nauka o budowie trzewi). Dr Józef Czekierski był niezwykle cenionym i szanowanym lekarzem. Na osobistą prośbę księcia Józefa Poniatowskiego, zwalczał epidemię szkorbutu u żołnierzy z twierdzy w Modlinie i Zamościu, u niego szukała pomocy Maria Walewska (odbierała poród Aleksandra Walew-skiego — syna Napoleona) a później ta słynna dama, jechała do niego aż z Belgii, by następny jej syn — hr. Rudolf Ornano, urodził się pod jego opieką. Był również Czekierski osobistym lekarzem księżnej łowickiej — Joanny Gru-dzińskiej (żony Wielkiego Księcia Konstantego).

Jako lekarz opatrywał rannych żołnierzy po bitwie raszyńskiej, a za swą działalność otrzymał złoty krzyż Virtuti Militari. Zmarł na atak serca 20 lipca 1827 roku, roku, podczas kuracji w Mariańskich Łaźniach, a przyjaciele wzniesli mu pomnik z napisem:

„Męża, który spoczywa w tej mogile czcili Polacy,
lekarza, zwycięzcę śmierci wdzięczna oplakuje Ojczyzna”.

Obok dworu znajduje się dziewiętnastowieczny budynek, w którym były pomieszczenia niegdyś dla służby i powozownia (obecnie jest on przystosowany dla potrzeb Muzeum). W jego rejonie znajdowały się czworaki dworskie i zabudowania folwarczne, rozebrane w związku z budową osiedla „Parkowe”. Jediną pozostałością po folwarku są piwnice ziemne, które zmieniono na pagórki (jeden na końcu ul. Kop-ernika — po prawej stronie, drugi został wykorzystany pod pomnik ZWM).

Opisany wcześniej dworek i oficyna znajdują się na skraju parku miejskiego.

9) Park ten powstał w I-szej połowie XIX w., a następnie ok. 1880 r. — przekształcony wg projektu arch. Waleriana Kronnenberga. Od chwili założenia aż do stycznia 1945 r. był ogrodzony murem, który został definitywnie rozebrany podczas prac porządkowych w latach sześćdziesiątych. Wtedy również większość alejek otrzymała nawierzchnię asfaltową, bądź chodniki z płyt. Zaniedbane stawy oczyszczono, łącząc je ze sobą kanałami, nad którymi przerzucono ma-lownicze mostki. Nad największym stawem urządzono przystań kajakową. Staw ten zwraca uwagę dzięki sztucznie usypanej wyspie, na której znajduje się figura Matki Boskiej pochodząca z I połowy XIX wieku. Od ulicy Prusa oma-wiany staw oddzielony jest urokliwą alejką płaczących wierzb.

Ciekawostką parku jest tzw. „Linia Kronnenberga”. Była to dość szeroka niezadrzewiona przestrzeń prowadząca od okien salonu w dworku do stawu z wyspą. Podobne założenie widokowe ma np. park w Puławach. Obecnie „linia” została zniekształcona przez posadzenie na niej drzew, oraz usytuowanie nad stawem pawilonu PTTK. W parku roślinie sporo okazałych drzew np.: topoli, modrzewi (pomniki przyrody), kasztanów, ogromny białodrzew itp.

Z parku wychodzimy (obok Pałacu Ślubów) na ulicę Prusa i skrę-camy w prawo (obok przystanku PKS). Idziemy teraz wzdłuż omówio-

nego wyżej parku: Po prawej stronie ulicy, nieco cofnięty do tyłu stoi wśród drzew i krzewów mały drewniany budynek o ciekawym ażurowym zdobieniu. Jest to willa „Topolki”.

10) Willa ta została zbudowana w latach 1860—65 i należała do redaktora „Gazety Warszawskiej” — Edwarda Leo. Stałym jej gościem był przez jakiś czas ok. roku 1880 Henryk Sienkiewicz i tu poznał najsłynniejszą polską aktorkę — Helenę Modrzejewską. Obok tych znakomitości w „Topolkach” byłwał Bolesław Prus, na jednym z przyjęć Jarosław Iwaszkiewicz jako 10-letni chłopiec poznał autora „Ogniem i Mieczem” oraz autora „Faraona”.

Obecnie willa „Topolki” chyli się ku upadkowi, a szkoda, bo warto by zachować ten unikalny dla Pruszkowa zabytek drewnianego budownictwa, świadczący o letniskowo-wypoczynkowej przeszłości miasta.

Obok willi „Topolki” znajduje się Dom Kultury Kolejarza wzniesiony w latach 1936—1939. Mieści się w nim kino „Oświata”, biblioteka, oraz liczne kluby zainteresowań. W roku 1979 nastąpiło połączenie DKK z Miejskim Ośrodkiem Kultury w związku z czym działalność obu placówek uległa dalszemu ożywieniu.

Obok Domu Kultury Kolejarza skręcamy w ulicę Poprzeczną. Po prawej stronie mijamy skwer „Anielin”.

11) Początkowo teren ten stanowił prywatną własność Zielińskich, którzy założyli tu park, nazwany od imienia ich córki Anieli — Anielinem. Następnie tzw. „czerwona rada Pruszkowa” odkupiła go w roku 1930 na potrzeby miasta tworząc pierwszy park publiczny. W roku 1974 teren został uporządkowany w ramach przyszłych bulwarów nad Utratą, a w centrum skweru ustawiono bardzo ładną statuetkę góralki.

Po lewej stronie — korty tenisowe KS „Znicz”. Dalej przecinamy al. Wojska Polskiego (o roku budowy — 1969 informuje pamiątkowa tablica wmurowana w duży głąz) i dochodzimy do Domu Kultury Pedagogów.

12) Dom ten zbudowano w czynie społecznym, został oddany do użytku w 1977 roku, zaś w dwa lata później odsłonięto przed wejściem pomnik ku czci pruszkowskich nauczycieli, którzy w latach hitlerowskiej okupacji prowadzili tajne nauczanie, dobrze zasłużyli się Ojczyźnie i miastu.

Minąwszy Dom Pedagoga idziemy dalej ul. Poprzeczną, na jej końcu skręcając w ulicę Parkową i obok domu gdzie mieściła się w latach 1939—1945 siedziba policji kryminalnej (tablica) dochodzimy do ul. Kościuszki.

Skręcamy w prawo i obok opisanego na początku trasy kamienia — pomnika dochodzimy do dworca PKP.

TRASA III

Dworzec PKP — Czarna Droga — Wiadukt Jedności — Cicha — 3 Maja — Domaniewska — 1 Maja — Batalionów Chłopskich — Waryńskie-go — Sienkiewicza — Dworzec PKP.

Z dworca PKP skręcamy w lewo i idąc wzdłuż torów kolejowych wchodzimy na Czarną Drogę, dochodzimy do wiaduktu. Po drodze mijamy z prawej skwer z pomnikiem (opis trasa II) oraz nieco dalej rzesztki dawnego parku Bershona i most na Utracie (opis rzeki — trasa IV). Schodami wchodzimy na wiadukt łączący część zachodnią i wschodnią miasta. Z wiaduktu ciekawa panorama Pruszkowa. Po przejściu nad torami kolejowymi schodzimy (schodami) w dół i kierujemy się w najbliższą ulicę — Cichą.

1) Teren ten nazywany był kiedyś Oslewkami. Nazwa wzięła się stąd, że mieszkający Zbikowa odsiewali tutaj miał węglowy pochodzący z Elektrowni, Grubsze kawałki węgla zabierając do palenia. Obecnie powstał tu nasyp wiaduktu i osiedle Jedności Robotniczej, widoczne po lewej stronie ulicy.

Ulicą Cichą dochodzimy do ulicy 3-go Maja. Prosto przed nami brama największego zakładu w Pruszkowie — Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego im. Ho Chi Minha.

2) Zakłady, zwane z początku Warsztatami Żbikowskimi, a później Kolejowymi rozpoczęły swą działalność w r. 1897 (budowa trwała do 1890 roku). Ich powstanie spowodowane było zarówno rozwojem transportu kolejowego, jak i ogólnym rozwojem przemysłu i górnictwa na ziemiach polskich.

Ok. roku 1900 Zarząd Warsztatów podjął budowę osiedla pracowniczego — Utrata (Piaśtów), tzw. „czerwoniaków”, oraz budynku zwanego „papiernią”. Miało to na celu ściąganie i zatrzymanie wykwalifikowanej kadry robotników i majstrów. W roku 1910 powstała na Pohulance (rejon ul. Broniewskiego i Studziennej) szkoła podstawowa dla dzieci kolejarzy. Warsztaty pracowały nieprzerwanie do roku 1915, kiedy to władze rosyjskie zarządziły, w związku z działaniami wojennymi ewakuację w rejon Charkowa, a później w sierpniu tego roku budynki zostały wysadzone w powietrze. Jedyne kilka z nich, przypadkowo, pozostało, m.in. budynek Zarządu i bloki mieszkalne. Po wkroczeniu wojsk niemieckich na terenie Warsztatów urządzono stację rozrządową.

Ewakuowani pracownicy powrócili do Pruszkowa jesienią 1918 r. i natychmiast przystąpili do odbudowy Warsztatów, a pełne ich uruchomienie nastąpiło w połowie roku 1919. Nadal trwała jednak rozbudowa i modernizacja zakładu, które zakończono ok. 1930 roku. W latach trzydziestych przeszła przez Warsztaty fala strajków na tle wyczerpania społecznego, złych warunków pracy i niskich zarobków. Ostatni strajk odbył się w roku 1937. W tym czasie (1936—30) nieopodal portierni głównej powstało nowe osiedle mieszkaniowe (przy ul. 3-go Maja). W początkach września 1939 roku na terenie Warsztatów Niemcy zorganizowali obóz dla jeńców wojennych, a po jego likwidacji Warsztaty Kolejowe (Ostbahnausbesserngswerk) zostały podporządkowane gospodarce militarnej okupanta. W latach okupacji Warsztaty dla setek Polaków z Pruszkowa, Warszawy i okolic stanowiły „przechowalnię” zabezpieczającą przed wywiezieniem do Rzeszy do roboty. Jednocześnie działał tu silny ośrodek ruchu oporu.

W początkach roku 1944 hitlerowcy zaczęli przygotowywać zakład do ewentualnej obrony, pobudowano bunkry obronne i obserwacyjne, lecz później plany te uległy zmianom i rozpoczęła się częściowa ewakuacja.

Po wybuchu powstania w Warszawie, Warsztaty stały się obozem przejściowym dla wysiedleńców ze stolicy. Pierwszy transport z ludźmi przybył do Pruszkowa 6.VIII.1944 r. Ogółem przez obóz „Dulag 121” — taka była oficjalna jego nazwa — przeszło ok. 650.000 warszawiaków, z czego kilkaset osób straciło tu życie, z głodu, ran i wycieńczenia. W tej liczbie duża grupa stanowiły małe dzieci. W „Dulagu” był również były prezydent PR Stanisław Wojciechowski, którego Niemcy wypędzili z domu na Mokotowie. Dzięki pomocy polskich lekarzy został zwolniony i zatrzymał się u swej córki w Gołąbkach.

W tym tragicznym okresie mieszkańcy Pruszkowa wykazali bohaterską postawę. Ryzykując utratą życia, nieśli oni przebywającym w obozie ogromną pomoc, a wielu z nich zostało wyprowadzonych na wolność. Obóz „Dulag 121” został definitywnie zlikwidowany dopiero z chwilą wyzwolenia Pruszkowa.

Po wyzwoleniu przystąpiono do odbudowy i dziś jest to największy zakład Pruszkowa, zatrudniający ponad 2000 osób. Zajmuje się on naprawą wagonów specjalnych (restauracyjnych „pietrusiów”).

Z zakładami związane są: etnograf — Oskar Kolberg, bohaterski obrońca Poczty Polskiej w Gdańsku — Konrad Guderski mieszkający na Żbikowie w latach 1915—1925 (w Zakładach zatrudniony był jego ojciec) oraz Stanisław Berent — który pracował tu kilka lat. W dniu 9.09.1969 roku Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego otrzymały imię Ho Chi Minha — prezydenta Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Z obiektów interesujących turystę tylko dwa są widoczne z ulicy — bunkier wykonany z wierzyczki pociągu pancernego. Przez pewien czas mieścił się tam karcer dla polskich pracowników, a później stanowił on punkt obserwacyjny i obronny oraz tablica ku czci Ho Chi Minha, a za nią murowany wysoki bunkier obserwacyjny — jeden z 4-ch jakie istniały tu w roku 1944. Obecnie oprócz wymienionych są jeszcze 2 (od ul. Warsztatowej i od strony torów).

Przy bramach od strony Żbikowa i Piaśtowa tablice upamiętniające okres od sierpnia 1944 do stycznia 1945 r. Na terenie znajduje się Izba Tradycji prezentująca krótko historię, osiągnięcia i dzień dzisiejszy Zakładów.

Obok ZNTK skręcamy w lewo i ulicą 3 Maja, mijając z prawej strony osiedle mieszkaniowe kolejarzy, dochodzimy do ronda. W prawo droga do Piaśtowa i szpitala kolejowego, zaś po lewej stronie budynek, na którym znajduje się tablica upamiętniająca powstanie PSS „Spółem”.

3) Na rondzie znajduje się popiersie Tadeusza Kościuszki, ustawione w setną rocznicę śmierci (w roku 1917) Naczelnika. Początkowo stało ono na niewysokim kopcu, który został zniwelowany w 1962 r. w związku z porządkowaniem tej części miasta. Obok popiersia (z drugiej strony jezdni) żelazny krzyż wystawiony w 500 rocznicę bitwy pod Grunwaldem.

Po ominięciu ronda dalej prosto. Po lewej stronie mijamy bar „Żbik” i dochodzimy do ulicy Mostowej.

4) Z lewej strony widzimy zabudowania Zakładów Wytwórczo-Usługowych Przemysłu Terenowego „Prumel”. Działają one nieprzerwanie od roku 1900, kiedy to powstała fabryka pilników. Jej właścicielem był H. Hoser — spokrewniony z rodziną znanych botaników warszawskich Hoserów. Pilniki były podstawową produkcją zakładu aż do upaństwowienia go w roku 1950. Obecnie pruszkowski „Prumel” produkuje wysokiej jakości sprzęt gospodarstwa domowego — m.in. prądzie.

Idziemy dalej prosto ul. 3-go Maja w kierunku widocznego Kościoła. Po drodze mijamy ul. Guzikową, której nazwa wywodzi się od istniejącej tu w XIX w. fabryki guzików. Po ok. 15 min. marszu dochodzimy do kościoła żbikowskiego p.w.ewz. Najświętszej Marii Panny.

5) Parafię żbikowską erygowano w roku 1236. Istniał tu wówczas drewniany kościół, którego fundację legenda przypisuje któremuś z książąt mazowieckich, za cudowne ocalenie życia w czasie napadu żbików (stąd nazwa miejscowości). Kilkakrotnie niszczone kościół rozebrano w XVI w. i pobudowano nowy, już murowany. Budowla ta została częściowo zniszczona w XVII wieku, a w roku 1794, oddziały rosyjskie urządziły w jej wnętrzu magazyn, następnie podczas odwrotu ostrzelały ją. W roku 1906 zniszczoną świątynię rozebrano, a na jej miejscu pobudowano wg projektu Henryka Juliusza Gaya obecny kościół. Budowę ukończono w roku 1914.

Obecna budowla prezentuje styl neogotycki. Nad głównym wejściem wmurowane są kule pochodzące z roku 1794, zaś na ścianach wewnętrznych kilka tablic epitafijnych m.in. dr Stanisława Czekierskiego, ojca Józefa. Na uwagę zasługują także figury w oltarzu głównym pochodzące z wieku XVIII, sam oltarz wykonany przez Stefana Szyllera — z wieku XX, oraz oltarz boczny (z lewej strony) o współczesnym wystroju. Obok kościoła stoi plebania pochodząca z pocz. naszego wieku, projektowana również przez Szyllera.

Dalej prosto aż do ronda. Po drodze z lewej strony ukryta w niewielkim parku oficyna prawdopodobnie dawnego dworu biskupiego, w przed nią zabudowania podworskie.

Na rondzie skręcamy w lewo w ul. Domaniewską i obok figury Matki Boskiej, wystawionej jakoby na terenie cmentarza żołnierzy pruskich (lub rosyjskich) z roku 1794 dochodzimy do cmentarza żbikowskiego, na który wchodzimy starszą (drugą z kierunku naszego marszu) bramą.

6) Cmentarz żbikowski został założony w obecnym miejscu już ok. 1800 roku. Być może istniał na Żbikowie wcześniej jakiś cmentarz, ale brak o nim jakichkolwiek wiadomości.

Najstarszy grób — pułkownika gwardii francuskiej Romualda de Leferre — pochodzi z roku 1883 jest on niestety bardzo zniszczony i trudno go odnaleźć — znajduje się w połowie głównej alei starej części cmentarza. Wiele grobów pochodzi z roku 1905, a w jednym z nich pochowany jest młodzieniec, który zginął podczas walk bratobójczych w Lesznie. W starej części pochowany jest również książę kanonik Dyzewski — długoletni proboszcz parafii Żbików (obok II bramy), oraz wiceburmistrz Pruszkowa — Stanisław Berent (jego grób znajduje się w narożu starej części — od bramy w prawo a następnie alejką w lewo). Jest tu również (od bramy w lewo) zbiorowa mogiła żołnierzy polskich z roku 1920. Natomiast w nowszej części cmentarza — przy jego głównej alei pochowany jest Wacław Prusak, malarz-pejzażysta, nauczyciel i wychowawca wielu pokoleń pruszkowiaków.

Cmentarz żbikowski był trzykrotnie powiększany (najnowsza część w głębi cmentarza) i obecnie w jego obrębie znajduje się nieczynny cmentarz ewangelicki.

Wychodzimy z cmentarza na ulicę Domaniewską i tą samą trasą, którą przyszlismy wracamy w kierunku odwrotnym. Za rondem, nie dochodząc do kościoła skręcamy w prawo i nową arterią przelotową, ul. 1 Maja. Idąc tą ulicą mijamy z prawej strony ogródki działkowe nad Utratą, zaś za nimi widać dzielnicę Gąsin i biały budynek Technikum Budowlanego, natomiast z lewej strony ładny widok na kościół

źbikowski. Prosto przed nami zabudowania elektrowni, a w głębi widoczne są wieże kościoła pruszkowskiego. Dochodzimy do Ronda Wolności. Z lewej strony kawiarnia „Syrenka”, prosto wjazd na wiadukt. Skracamy w prawo i nowym mostem przekraczamy Utratę. Idziemy ul. Waryńskiego przy której (po lewej stronie) wspomniana elektrownia — Zakład Energetyczny Warszawa — Teren.

7) Początki pruszkowskiej elektrowni, to rok 1913, wtedy bowiem uruchomiono pierwszy generator o mocy 9 kW. W czasie I wojny światowej urządzenia wywieziono w głąb Rosji, ale tuż po zakończeniu braki zostały uzupełnione i przystąpiono do ponownego rozruchu. Pełną moc produkcyjną elektrownia uzyskała dopiero w 1924 r. Wynosiła ona 3,5 mW. Wówczas zakład zatrudniał 140 pracowników, wśród których silne wpływy miała PSS-lewica, kierowana przez pracującego tam St. Berenta. W okresie międzywojennym pruszkowska elektrownia zaopatrywała w prąd nie tylko Pruszków, ale także Piastów, Czechowice (ob. Ursus), Włochy, oraz część Warszawy. Po wybuchu II wojny światowej elektrownia nieprzerwanie pracowała aż do 16.I.1945 roku, kiedy to Niemcy wycofując się wysadzili budynki w powietrze. Do odbudowy przystąpiono już następnego dnia, a 15.XII.1945 roku uruchomiony został pierwszy turbo-śpiół. Od roku 1957 spełnia ona zadanie elektrociepłowni dla Pruszkowa i Piastowa.

Przed zakładem znajduje się tablica ku czci pracowników, którzy stracili życie w czasie okupacji hitlerowskiej.

Naprzeciw terenu elektrowni znajduje się dzielnica — Gąsin.

8) Gąsin, jako osada powstał dzięki rozwojowi elektrowni. Tu bowiem w pobliżu zakładu osiedlali się robotnicy w nim zatrudnieni. Po 1945 roku Gąsin znacznie się rozwinął, do czego przyczyniło się włączenie go w roku 1955 w granice Pruszkowa. Obecnie przeznaczony jest na dzielnicę przemysłowo-magazynową. Powstała tu Fabryka Domów, wiele dużych magazynów i hurtowni oraz składnica złomu.

Na terenie Gąsina przy ul. Promyka wybudowano w roku 1968 Zespół Szkół Budowlanych im. Staszica. Również w granicach administracyjnych dzielnicy wybudowano w roku 1936 Zakłady Materiałów Izolacyjnych (przy ul. Waryńskiego).

Za ogrodzeniem Zakładu Energetycznego skręcamy w lewo i prosto na kładkę, którą wychodzimy na peron stacyjny lub Czarną Drogę, gdzie w prawo do dworca PKP.

T R A S A I V

Dworzec PKP — Czarna Droga — Majowa — Al. Dwudziestolecia — Natolińska — Kręta — wzdłuż Utraty — park miejski — Poprzeczna — Al. Wojska Polskiego — Kościuszki — Dworzec PKP.

Z dworca PKP tak jak trasą III do wiaduktu i nie wchodząc na górę, dalej wzdłuż torów do nieczynnego przejazdu kolejowego. Tu w prawo w ulicę Majową.

1) Ulica ta była w XIX wieku, wraz z obecną ulicą 3 Maja główną drogą Żbikowa, łączącą go z Pruszkowem. Nosila wówczas nazwę Żbikowskiej, a potem Główniej. Po utworzeniu miasta w 1916 roku nazwę ulicy należało zmienić, ponieważ w dzielnicy Tworki była także ulica Główna. Nazwano ją 3 Maja. Po II wojnie światowej ulicę 3 Maja przemianowano na Stalina, by w 1957 roku wrócić do poprzedniej nazwy. Z chwilą oddania kładki na dworc PKP w 1980 r. przejazd na ulicy 3 Maja został zamknięty, a sam ciąg uliczny trwale rozdzielony. Wobec tego krótszy odcinek nazwano ul. Majową.

Dalej prosto, mijamy ul. Piękną, na której został w lipcu 1933 roku, śmiertelnie ranny wspomniany wcześniej Stanisław Berent i obok domu należącego kiedyś do rodziny Berentów dochodzimy do ul. Bohaterów Warszawy. Przecinamy ją wchodząc na szeroki deptak, biegnący wzdłuż al. Dwudziestolecia (trasa T-28), stanowiącej przedłużenia warszawskich Alej Jerozolimskich. Po prawej stronie hala sportowa, zwana

„cegielnię” oddana do użytku w 1967 r., a obok pierwsze w okolicach Warszawy sztuczne lodowisko (otwarte w 1975 roku). Nieco dalej, po lewej stronie boisko i szkoła specjalnego nauczania. Przechodzimy na drugą stronę szosy. W tym miejscu aleja przecina ul. Zacisze, przy której stoi dom, gdzie w latach okupacji mieściła się w mieszkaniu Wandy Bombrysiak drukarnia pisma GL „Żołnierze w boju”. Dalej jeszcze wzdłuż Alei Dwudziestolecia, następnie w prawo przez mostek i za nim w lewo obok grupy drzew w ulicę Natolińską, którą prosto do torów kolejki WKD. Za torami teren Państwowego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych.

2) Początki Szpitala sięgają roku 1878, kiedy to powstał projekt zakładu dla chorych psychicznie. W siedem lat później, bo w roku 1885 rozpoczęto na terenach wsi Tworki budowę pierwszych obiektów, a oficjalne otwarcie placówki nastąpiło 29.XI.1891 r. Wieś Tworki, leżąca na podmokłych i malarycznych gruntach została wybrana nieprzypadkowo. Ówczesna wiedza medyczna uważała takie właśnie tereny za sprzyjające leczeniu chorób psychicznych, a także nie bez znaczenia był fakt, że były one dość oddalone od większych skupisk ludzkich (wówczas Malichy jeszcze nie istniały, a zabudowania Tworek skupione były w rejonie ob. ul. Zacisze).

Z chwilą otwarcia Szpital mógł przyjąć 420 pacjentów. Wyższe stanowiska administracyjne sprawowali wówczas Rosjanie, zaś personel lekarski i średni — Polacy. W latach do wybuchu I wojny światowej Polacy zatrudnieni w szpitalu niejednokrotnie ułatwiali ucieczki ludziom podejrzanym o polityczną działalność a udającym chorych. W związku z tym władze rosyjskie ogrozdziły oddział polityczny wysokim, prawie 3-metrowym murem.

W latach międzywojennych szpital został przebudowany, a zastosowanie w nim najnowszych metod leczenia uczyniło go znanym nie tylko w kraju.

We wrześniu 1939 roku ówczesny dyrektor — W. Luniewski — zorganizował w szpitalu oddział chirurgiczny dla rannych z Otarzewa i Warszawy. Podczas okupacji hitlerowej planowali wymordować wszystkich pacjentów, jednak zdecydowana i bohaterska postawa polskich lekarzy przeszkodziła im w dokonaniu tej potwornej zbrodni. Na terenie szpitalnym odbywały się szkolenia sanitarne AL i AK, a podczas powstania warszawskiego działali tu szpital dla powstańców. W lipcu 1944 roku konspiracyjna Miejska Rada Narodowa mianowała dyrektorem dr Feliksa Kaczanowskiego (o którym poniżej).

Po wyzwoleniu szpital został przebudowany, powołano jego oddziały terenowe (Komorów i Paprotnia), a celem umożliwienia chorym powrotu do normalnego życia utworzono Warsztaty Terapii Zajęciowej i Gospodarstwo Rolne. Do roku 1975 jeden z oddziałów szpitala mieścił się w zabytkowym dworku w Peczach.

Wiele budynków mieszkalnych pochodzi z końca XIX wieku, m.in. dawna cerkiewka prawosławna wybudowana w stylu pseudobizantyjskim. Obecnie jest tam kaplica katolicka (widać ją z naszej trasy za torami kolejki WKD). Na terenie szpitala znajduje się cmentarz grzebalny oraz niewielki cmentarzyk żołnierski polskich i osób cywilnych zmarłych we wrześniu 1939 roku. Omawiany szpital nosi imię polskiego psychiatry i dyrektora tej placówki prof. dr med. Jana Mazurkiewicza. Drugą wybitną postacią dla szpitala i polskiej psychiatrii, zastaną był wspomniany wcześniej dr med. Feliks Kaczanowski.

3) Urodził się w roku 1904 w Krakowie. Ojciec jego Kazimierz był działaczem PPS i posłem na Sejm.

Feliks Kaczanowski walczył na Śląsku w roku 1919. W latach 1925—31 studiował medycynę uczęszczając aktywnie w życiu politycznym, działał w PPS.

Po skończonych studiach trafia do pracy w szpitalu tworkowskim któremu pozostaje wierny do końca swego życia. Również w czasie wojny nie opuszcza szpitala i chorych. To właśnie dzięki postawie doktora Kaczanowskiego, nie przeczuwający niebezpieczeństwa chorzy psychicznie zostali uratowani przed zagładą. Jest on także współzałożycielem Związku Lekarzy Specjalistów (1942 rok). Niesie pomoc zarówno Żydom z Getta jak i żołnierzom AL i AK — mimo, że wie co mu za to grozi. Nie bacząc na swoje bezpieczeństwo organizuje na terenie szpitala kursy sanitarne, a w latach 1943/44 jest jednym z lekarzy AK. W czasie powstania warszawskiego pomaga w ewakuacjach szpitali ratując wiele osób od śmierci. Dla niego nie były ważne ani zaprzyntowania polityczne, ani to czy ktoś był Żydem, Polakiem czy Rosjaninem widział człowieka, któremu on jako lekarz powinien nieść pomoc nie tylko medyczną. Od roku 1944 był dyrektorem Szpitala. W okresie Polski Ludowej czynnie działał zawodowo i społecznie w wielu organizacjach. Za swoją postawę otrzymał najwyższe odznaczenia państwowe z Krzyżem Wielkim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski i Komandorią tego Orderu włącznie. Zmarł 7.IX.1976 roku i został pochowany na cmentarzu tworkowskim.

Przed torami kolejki WKD — uruchomionej w 1926 roku, skręcamy w prawo i leśzową drogą (ul. Kręta) idziemy wzdłuż linii kolejowej do

mostu na Utracie. Po drodze z lewej strony wspomniana kaplica szpitalna.

4) Rzeka Utrata bierze swój początek na łąkach, niedaleko wsi Ojrzanów (w dawnym powiecie Grodzisk Maz.). Płynie dolina, której szerokość dochodzi do 1 km. Przepływa przez Mroków, Lasy Sękocińskie, Pęcice, Pruszków, koło Błonia, Żelazową Wolę i w rejonie Chodakowa wpada do Bzury. Długość rzeki wynosi około 75 km.

W granicach Pruszkowa przez Utratę przerzuconych jest 10 mostów i mostków kołowych i dla pieszych, oraz 2 kolejowe. Pierwsze wzmianki o rzece pochodzą z początków XVI w. Wówczas jej nazwa brzmiała Nrowa, ale w wieku XVIII widnieje już Ruowa. Obecna nazwa ustaliła się w wieku XIX i związana jest ze stratami jakie powodowały częste przybory wody. Wtedy podjęto pierwsze próby regulacji rzeki, które kontynuowano w roku 1927. Jednak dopiero prace rozpoczęto w 1972 roku i polegające na oczyszczeniu dna, wybetonowaniu brzegów oraz ścięciu bagnistych zakoli położyły kres wiosennym wylewom. Pamiątką po nich, obok samej nazwy jest mała uliczka Topiel, odchodząca od ul. Mostowej. W przyszłości nad Utratą będą przebiegały bulwary. Wzmiankę o rozlewkach Utraty znajdujemy w „Popiołach” St. Zeromskiego: „Pomiędzy ich szlakiem a Pęciami stało bagno — głębia, bezgruncie paskudne, zawleczone wodą i szerokie na wiorstę. Długie rudowiska ciągnęły się stamtąd aż po wieś Tworki i Pruszków”.

Za mostem w prawo i dróżką nad brzegiem Utraty dochodzimy do parku, mając po lewej stronie osiedle Parkowa, z prawej rzekę Utratę.

Alejkami parku i moskami idziemy do stawu, przy którym jest przystań kajakowa i wokół niego w prawo, naprzeciw pawilonu PTTK, a następnie alejką wierzbową. Z prawej strony mijamy mur — pomnik.

5) Tutaj, przy murze okalającym niegdyś park Potulickich Niemcy rozstrzelili we wrześniu 1943 roku 10 więźniów z Pawiaka. Ich ciała zostały pochowane we wspólnej mogile w parku. Po wojnie dokonano ekshumacji, przynosząc zwłoki na cmentarz pruszkowski. Wtedy też wystawiono obecny pomnik, na miejscu poprzedniego, którym był fragment autentycznego muru.

Za pomnikiem, obok Domu Kultury Kolejarsza i parku „Anielin” (opis trasa II) skręcamy w ul. Poprzeczną, a następnie przy pamiątkowym głazie w lewo w Al. Wojska Polskiego, którą dochodzimy do ul. Kościuszki.

Na ścianie narożnego domu duża mapa przedstawiająca Pruszków w niedalekiej przyszłości. Skręcamy w prawo i ulicą Kościuszki mijając po drodze z lewej park (opis trasa II). oraz dalej skwer z pomnikiem (opis trasa II) dochodzimy do dworca PKP.

W dniu 30 czerwca 1980 r. Zarząd Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno-Naukowego podjął uchwałę o ustanowieniu dorocznych nagród Prezesa Towarzystwa. W związku z tym publikujemy tekst regulaminu, określającego tryb przyznawania nagród do wiadomości i wykorzystania przez zainteresowane placówki kultury i inne jednostki.

Regulamin

przyznawania nagród Prezesa Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno-Naukowego za osiągnięcia w dziedzinach: artystycznej, naukowej i organizatorsko-kulturalnej w zakresie tematyki regionu pruszkowskiego.